

Księga Hioba

Sesja 15: Job 19:25 — Wiem, że mój Odkupiciel żyje

Przez Johna Waltona

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 15, praca 19.25

Wprowadzenie: Job 19.25 [00:23-2:02]

W środku rozdziału 19, w przemówieniu Hioba, w odpowiedzi na Bildada pojawia się jeden z najbardziej znanych wersetów z Księgi Hioba. Jak przetłumaczono w NIV, jest napisane: „Wiem, że mój Odkupiciel żyje i że w końcu stanie na ziemi. A kiedy moja skóra zostanie zniszczona, jeszcze w moim ciele zobaczę Boga; sam będę zobacz go na własne oczy - ja, a nie inny. Jakże moje serce tęskni we mnie. Więc, co się tutaj dzieje? I oczywiście te wersety są bardzo znajome ze względu na Mesjasza Haendla i tę cudowną pieśń „I Know My Redeemer Lives”. Jak więc powinniśmy interpretować ten werset? Cóż, przepracujmy to.

Przede wszystkim należy to rozumieć w odniesieniu do wielu odniesień Hioba, które już się pojawiły, kiedy odnosi się on do adwokata związanego z jego sprawą sądową. Szuka kogoś, kto będzie go reprezentował przed Bogiem, kogoś, kto zajmie się jego sprawą, weźmie jego stronę i będzie go bronił. To kolejne słowo, które to sugeruje. Istnieje wiele słów, których Hiob używa w odniesieniu do tego stanowiska. A to oczywiście tylko jeden z nich. W książce jest kilka innych. W rzeczywistości wszyscy skupiają się na tej samej roli kogoś, kto weźmie udział w Hiobie.

Adwokat = Personifikacja krzyku Hioba Widok [2:02-2:44]

Teraz musimy zadać pytanie, jakiego orędownika szuka Hiob i kogo spodziewa się wypełnić w tej roli? Skąd on spodziewa się, że to poparcie będzie pochodzić? Komentarz DJ Cline'a, znakomity komentarz, próbuje bezosobowo zrozumieć adwokata jako uosobienie krzyku niewinności Hioba. Myśli, że ten krzyk jakoś przetrwa, bez głosu, który nadał mu dźwięk, i że będzie jego orędownikiem, kiedy odejdzie.

Adwokat [*goel*] = Bóg lub względny pogląd człowieka [2:44-3:49]

Drugi pogląd, bardziej tradycyjny, bardzo powszechny, głosi, że Bóg jest orędownikiem, ale jest to oczywiście dość problematyczne. Mediator nie może być jedną ze stron, zwłaszcza tej, której zarzucono niesprawiedliwość. Nie miałoby sensu, gdyby był adwokatem przeciwko sobie, kiedy to on jest oskarżany.

Inni sugerowali, że rolę adwokata odegrałby krewny człowieka. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „Odkupiciel” to *goel*, a *goel* pełnił szczególną funkcję prawną w klanach społeczeństwa hebrajskiego. To oni stanęli w obronie praw rodziny. Więc pomyśl, że to byłby ludzki krewny, miałby jakiś sens w użytym słowie, ale mamy problem. Wszyscy jego bliscy go opuścili. Trudno więc sądzić, że będzie liczył na adwokata z tych szeregów.

Orędownik [*goel*] = Elihu Widok [3:49-4:14]

Kiedy później przejdziemy do przemówienia Elihu, Elihu przedstawia się jako orędownik. Jest przedstawiany jako ktoś, kto ma wysokie mniemanie o sobie, jak się dowiemy, ale projektuje siebie, ale ma na myśli inny rodzaj rezultatu niż Hiob. Elihu nie widzi usprawiedliwienia jako końca tego rezultatu. Więc to nie jest ten rodzaj *gola*, którego szuka Hiob.

Orędownik [*goel*] = Członek Boskiej Rady [4:14-6:49]

Moim zdaniem najbardziej prawdopodobną opcją jest to, że Hiob szuka orędownika spośród członków boskiej rady. On szuka kogoś, kto powstanie i weźmie udział w niebiańskim królestwie, gdzie podejmowane są decyzje. Jest to opcja, o której mówi Elihu w Hioba 33, wersety 23 i 24. Jest to również opcja, którą Elifaz odrzucił wcześniej w 5:1 oraz w 22:2 i 3, gdzie Elifaz zasadniczo powiedział: „Nie licz na tym. To ci nie wyjdzie. A to pokazuje, że byłaby to teoretyczna możliwość.

W przypadku 22:2 i 3 mam ponowne tłumaczenie tego. Znowu kilka bardzo trudnych wersetów i przetłumaczyłbym je; znowu nie mogę tego tutaj obronić; znajdziesz to w

moim komentarzu. „Czy mądry pośrednik może zrobić coś dobrego dla człowieka służącego w imieniu Boga? Czy taki pośrednik może przynieść człowiekowi jakąkolwiek korzyść? Czy Bóg odpowie przychylnie? swoje drogi”. Tak jest w przypadku Eliphaza „naprawdę, to nigdzie cię nie zaprowadzi”. Naprawdę, i wiesz, on ma tu rację.

Udowodnienie, że Bóg się myli, przynosi efekt przeciwny do zamierzonego. Wiesz, to po prostu coś, co ostatecznie będzie niezadowolające w tej całej opcji.

Stwierdzamy zatem, że Hiob bardzo głęboko pragnie, aby jakiś orędownik lub pośrednik przyszedł mu z pomocą. To dość ironiczne, że nie wie o scenie w niebie, kiedy to właśnie członek niebiańskiego dworu, który stanął przed Bogiem, zapoczątkował cały ten proces. Adwokat, Pretendent, był już w to zaangażowany, ale kwestionował on Bożą politykę, co doprowadziło Hioba do tej poprawki. Jest mało prawdopodobne, aby Job znalazł sobie kogoś innego. Nawet gdyby tak się stało, nie mógłby wygrać. Gdyby jakimś trafem wygrał, wynik byłby druzgocący, ponieważ jeśli Hiob ma rację co do Boga i z pomocą pośrednika zmusza Boga do przyznania się do błędu, to Bóg staje się niegodnym czci. Jeśli Hiob zastosuje tę strategię i wygra, Bóg przegra.

Odkupiciel [*goel*] nie jest Jezusem [6:49-8:01]

Więc co mamy tutaj w Hioba 19.25 do 27? Wiele osób słyszało słowo „odkupiciel”. A zwłaszcza, gdy w niektórych tłumaczeniach widzą to pisane wielką literą, zakładają, że Odkupiciel to Jezus. Ponieważ w końcu znamy Jezusa jako naszego Odkupiciela. Hebrajski nie ma wielkich liter. Tak więc wielkie litery to interpretacja. A Mesjasz Haendla, jakkolwiek piękny utwór muzyczny, nie jest naszym przewodnikiem po interpretacji.

Czy Hiob wyraża potrzebę kogoś takiego jak Jezus? Czy takiego adwokata chce? Żaden autor Nowego Testamentu nie rysuje związku między Jezusem a Hiobem w rozdziale 19. Tak więc naprawdę musimy pracować w kontekście samego Hioba. Żaden fragment Nowego Testamentu ani żaden autor nie przedstawi nam rozszerzonej, uzupełnionej

interpretacji.

Rolą Goela jest obrona, a nie przebaczenie [Orędownik/Odkupiciel] [8:01-10:34]

Goel , znowu, to jest słowo przetłumaczone jako odkupiciel, *goel* to ten, który wchodzi w sytuację prawną w imieniu innego. To właśnie robi *goel* . Jeśli w grę wchodzi zło, *gol* naprawi zło wyrządzone osobie, zamiast angażować się w jej imieniu, aby naprawić zło, które ta osoba popełniła. Goel próbuje naprawić krzywdę wyrządzoną osobie . Taka jest oczywiście sytuacja Hioba. Czuje, że zrobiono mu krzywdę.

Goel nie działa w imieniu naprawienia zła, które osoba popełniła . To właśnie uczynił Jezus, ale tak naprawdę nie jest to rola, którą odnajdujemy. Hiob chce tutaj orędownika, *gola* i odkupiciela, który udowodni, że jest niewinny. Nie szuka nikogo, kto uratuje go przed przestępstwami, które popełnił. Jest przekonany, że nie popełnił niczego, co zasługiwałoby na traktowanie, jakie otrzymał. Nie szuka nikogo, kto by go wybawił od zniewag. Jeśli przyzna się do przewinień, gra jest przegrana. Chce, aby zostało zapisane, że nie zrobił nic, by zasłużyć na swoje cierpienie; to nie jest rola odkupiciela, którą odgrywa Jezus. W rzeczywistości jest odwrotnie. Hiob jest przekonany, że jego *goel* żyje. „Wiem, że mój *gol* żyje”.

To nie jest coś o zmartwychwstaniu Jezusa. On teraz żyje dla Hioba. O tym Hiob jest przekonany. I ten *goel* zajmie stanowisko. Czasownik jest używany w sensie literackim do składania świadectwa. Będzie zeznawał w moim imieniu. Spodziewa się, że *goel* przybędzie na jego kupę łąjna. To jest pył, o którym tutaj mowa. Oczekuje więc, że adwokat tu przyjdzie.

Jednak w moim ciele [10:34-12:27]

Tak więc, trzy interpretacje tej idei „po zniszczeniu mojej skóry, jeszcze w moim ciele zobaczę Boga”. Niektórzy uważają, że Hiob oczekuje zmartwychwstania. Nigdzie w Starym Testamencie nie ma nic, co prowadziłoby do poparcia tego rodzaju oczekiwań. Niektórzy uważają, że Hiob oczekuje pośmiertnej windykacji. Że nawet po moim odejściu jakoś zostaną usprawiedliwiony. Inni sądzą, że Hiob oczekuje wytnienia w

ostatniej chwili. W tym kierunku zmierzam w swoich interpretacjach. Kiedy mówi o tym „po tym, jak moja skóra została zniszczona”, myślę, że ma na myśli zdzieranie skóry ze skóry, które robi, gdy drapie się skorupą zeskrobującą skórę.

Więc nawet po tym, jak to wszystko zniknie, jeśli usiądę tutaj, obdzierając się ze skóry, aż to wszystko zniknie „w moim ciele, ujrzę Boga”. Oznacza to, że zostanę przywrócona do Bożej łaski. Widzieć Boga oznacza być przywróconym do Jego łaski. Chociaż jego skóra zniknęła, to hiperbola; on to oskrobał, on zobaczy odnowienie Boże w ciele.

Skóra/mięso bardzo ładnie zrobione - zanim umrze. Hiob nie ma nadziei na niebo.

Widzieć Boga odnosi się do przywrócenia łaski i tego, że nie będzie już dłużej obcym, outsiderem, pozbawionym łaski.

Podsumowanie Parafraza [12:27-13:08]

Więc sparafrazowałbym to w ten sposób. Głęboko wierzę, że jest ktoś, być może z boskiej rady, ale nieokreślony, ktoś gdzieś, kto przyjdzie i zezna w moim imieniu tutaj, na moim gnoju, na końcu tego wszystkiego. Pomimo mojej łuszczącej się skóry, spodziewam się, że zostanie jej wystarczająco dużo, aby stanąć przed Bogiem we własnym ciele. Zostanę przywrócona do jego łaski i nie będę już traktowana jak obca. To jest moje najgłębsze pragnienie; nawiasem mówiąc, dobrobyt nie ma z tym nic wspólnego.

Afirmacja Hioba: obrona, a nie przebaczenie [13:08-14:03]

Jest to znaczące stwierdzenie ze strony Hioba. Brakuje nam tego całkowicie, gdy próbujemy sprawić, by odkupicielem był Jezus. Jezus jest naszym Odkupicielem, ale nie jest typem odkupiciela, którego Hiob szuka tutaj. Hiob nie szuka więc kogoś, kto weźmie na siebie karę za swoje przewinienia i usprawiedliwi go. On szuka usprawiedliwienia, a nie usprawiedliwienia. Uważa, że nie zasługuje na żadną karę, którą wzięłby na siebie ktoś inny. Usprawiedliwienie zdecydowanie nie jest czymś, co zapewnia Jezus. Hiob oczekuje, że ktoś odegra rolę, która jest całkowitym przeciwieństwem tej, którą odgrywa Jezus.

Golem Hioba [14:03-14:58]

Postrzeganie Jezusa jako *goela* w Hiobie jest czynnikiem wypaczającym interpretację księgi i sprzecznym z nadzieją i pragnieniem Hioba. Jezus nie jest odpowiedzią na problemy postawione w Księdze Hioba, chociaż jest odpowiedzią na większy problem grzechu i zepsucia świata. Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa pośredniczą w naszym grzechu, ale nie dają odpowiedzi na pytanie, dlaczego na świecie istnieje cierpienie ani jak powinniśmy myśleć o Bogu, gdy życie idzie źle. To właśnie robi Księga Hioba i musimy traktować ją w taki sposób, aby zrozumieć przesłanie, jakie zawiera na swoich stronach.

To jest dr John Walton i jego nauczanie na temat Księgi Hioba. To jest sesja 15. Praca 19.25.

[14:58]